

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: miesięcznie mk. 35. w prowincji: miesięcznie mk. 40.
Zagranicą 35 marek miesięcznie.
Za odosłanie do domu miesięcznie 3 marki.
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 1 marka 50 fen.

"KURJER PŁOCKI"

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.
Rękopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadesłane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejowa 10.
Adres dla depesz Płock — „Kurier”. Telefonu 123.

CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 15.00

RODACY!

Kiedy hordy bolszewickie, spędzone z różnych krańców Rosji, uderzyły nawałą w granice nasze, stało się jasnym, że niedawno wskrzeszona Ojczyzna nasza jest w niebezpieczeństwie, że grozi jej utrata niepodległości, a co zatem idzie, pograżenie w takie samo piekło nędzy, chorób, niewoli i mordów, jakie stworzyła w Rosji despotyczna szajka komisarzy bolszewickich.

Na wezwanie Rady Obrony Państwa i Wodza Naczelnego liczne tysiące patriotów polskich ganiają się do szeregów armii ochotniczej pod dowództwem generała Hallera, płyną ofiary na nowe wojsko, składane są pieniądze na pożyczkę „Obrony i Odrodzenia” Polski.

Ale przyszły wieści o mającym nastąpić rozejmie z bolszewikami.

Gdyby nawet rozejm ten nastąpił, nie powinno to w niczym osłabić zapału Narodu, bo chcąc uzyskać niewymuszony, sprawiedliwy i trwały pokój, musimy mieć za sobą nie tylko słowa, ale i siłę.

Więc pod groźą piekła bolszewickiego, pod groźą zagłady nie wolno nam ustawać w Obronie Państwa! Owszem zataczać musi ona coraz szersze kręgi, coraz więcej potężnieć!

Meżczyźni, zdolni do noszenia broni — czy z poboru, czy na ochotnika — do wojska!

Reszta obywateli — do wyteżonej pracy i ofiar przedewszystkiem dla wojska, a także dla utrzymania porządku wewnątrz kraju, — opieki i pomocy dla pozostałych rodzin naszych obrońców, — składania pieniędzy na pożyczkę „Odrodzenia” Polski, — śledzenia i tępienia wszelkimi prawnymi środkami agitatorów bolszewickich, paskarzy i innych wrogów wewnętrznych naszej Ojczyzny!

Zaniechajmy swarów partyjnych, spełnijmy uczciwie nasz obowiązek obywatelski, a niewątpliwie osiągniemy nasz cel i ocalimy niepodległość Polski!

Tak nam dopomóż Bóg!
Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Polski na pow. Płocki.

Uwaga. Informacji udziela Sekretariat w Płocku, ul. Kościuszki 2 od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 po poł.

W Rocznicę 6-go p. p. Legionów.

Nie jest rzeczą współczesnego publicysty oceniać ludzi i czyny z punktu widzenia bezpośrednich a wiekopomnych korzyści narodu. Mówimy o rzeczach, które są, o rzeczach przez nas samych zaznanych i stwierdzonych i przeto znikomą zaledwie ich część, ocenić zdołamy. Owoce każdego wysiłku, każdego bohaterskiego porywu muszą dojrzeć, muszą się zarumienić; ziarno rzucone na glebę, musi wydać złociste a bogate kłosa, plon, który następne pokolenia będą zbierać. Przyjdzie historia, retrospektywnie zbada intencje, oceni ich wpływ na kształtowanie się ducha całości i wówczas bohaterski poryw najlepszych z narodu, znajdzie godne miejsce w pochodzie na Panteon polski. Trzebaby o całym organizmie Legionów mówić, aby odpowiednio i należycie ocenić wartość i zasługi 6-go p. p. Czym bowiem pułk ten był, jak nie częścią taranu, który młodzieńczym hartem woli i oddania się Ojczyźnie uderzył w zasklepioną myśl Polską i pierwsze wybił okno na niepodległość naszą. Cokolwiek by dziś nasuwało się w związku z szeregiem nieoczekiwanych przedtym wydarzeń, należy nam zdać sobie jasno sprawę z tego — że przy Komentancie zgrupowała się pierwsza po rozbiorach armia polska, armia tragiczna swą liczbą, lecz niezłomna w umiłowaniu Ojczyzny i gotowa do ostatniej kropli krwi walczyć w obronie wysnionej przez się niepodległości. W czasie kiedy krystalizować

się dopiero zaczęły polskie hasła, kiedy brygada Piłsudskiego zdobywczym rzutem torowała sobie drogę na Styr, żelazna druga brygada krew przelewała na węgierskiej ziemi a bohaterska szarża pod Rokitną odświeżyła w nas rycerskie wspomnienia Somosierry, sformował się w szybkim tempie w Rozprze pod Piotrkowem 6 pp. Legionów.

W pierwszym swym składzie zawierał on w większości, przybyłych z wyzwolonego od Moskali Lwowa ochotników; zaledwie kilka tygodni trwało wyszkolenie, młodego rekruta, gdy rozkazem Komendy Grupy powołano pułk na front. Jazda kolejną do Kowla, stamtąd marsz pieszy i w kilka dni znalazł się pułk u boku pierwszej brygady, z którą ramię w ramię przez całą legionową kampanię przyszło mu walczyć.

Opisywać poszczególne czyny pułku, nie pora dzisiaj. Zbyt wiele ich było; zbyt barwną i bogatą w wysiłki była jego droga. Gdybyśmy jednak zwyczajem starym znaleźć chcieli dla pułku określenie, które dosadnie by odmalowało nam jego charakter, gdybyśmy znaleźć chcieli słowa, dające wyobrażenie o typie tej legionowej formacji, nazwalibyśmy go: niezłomnym. Czyż bowiem lepszych trzeba przykładów? Świeży, zaledwie sformowany pułk, już w pierwszych dniach marszu dostaje się w wir bitew i utarczek, które ze względu na teren i partyzancki poniekąd charakter ówczesnych działań, wywołać mogły nawet w żołnierzu wypróbowanym, lecz do regularnej przyzwyczajonym wojny, uczucie niepewności. Cała akcja nad Styrem w r. 1915, np. zajęcie dworca w Maniewiczach, oswobodzenie Wołczkiem, Bolszoje Miedwieże, Cminami, przypadły na pierwsze dni marszu pułku. Bezpośrednio potem stoczył 6 p. p. wielką bitwę pod Kostuchówką, bitwę, w której rozwinął się cały hart młodego żołnierza i jego bohaterski czyn. W straszliwym, huraganowym ogniu trwały niezłomnie oddziały, odpierając bagnietem rosyjskie kolumny i piędź po piędzi zdobywając stanowisko. Z bitwy tej, niedawny jeszcze rekrut wyszedł opromieniony laurem doświadczonego i zahartowanego w wojnie wiarusa.

W następnych, kolejno przypadających mu bojach szedł już z wiarą we własne siły, pod kierunkiem dzielnych oficerów i znów w bitwie pod Kulką, złotymi zgłoskami zapisał się w historii Legionów. Przyszła potem Kamieniucha, gdzie odznaczyła się specjalnie kompania karabinów maszynowych 6 p. p. i gdzie świetnym frontowym atakiem, 6 ty pułk przełamał linie rosyjskie, zdobywając nieprzyjacielskie okopy, biorąc wielu jeńców i materiałów. Cały szereg bitew mniejszych i zwycięstw t. zw. Góry Polaków, poprzedził pozycyjną walkę 6 p. p. nad Styrem. Trwała ona do lipca 1916 r. i w tym to okresie rozpoczął się nowy łańcuch czynów bohaterskich, wypróbowanego już teraz żołnierza. Przełamane przez przeważające siły rosyjskie linie austriackie cofały się w popłochu a 6 p. p. łącznie z innymi oddziałami Legionów, osłaniał odwrót uciekającej armii sprzymierzonej. Z zadania tego wywiązał się doskonale.

Nazwiska rannych i poległych są najlepszym świadectwem uporu i wytrwałości żołnierskiej, która znów okryła pułk wieczystą sławą. Jakże dziwne są koleje losu; jak dziwne uczucie ogarnia człowieka na myśl, że dziś pułk ten walczy w tych samych, co ongiś okolicach i z tym samym co ongi wrogiem. Może warunki polityczne odmieniły nieco orientacje i nazwy. Może gra dyplomatyczna na arenie walczącej Europy szuka dziś specjalnej nomenklatury dla swych posunięć, lecz pewnym jest, że jarzmo, które nam narzucić chciał carat, dziś narzucić nam chcą wyrosłe na jego gruzach hordy bolszewickie. Że na zgnitej glebie Rosji, na krwią zlanym bagnie Romanowych panoszą się „griadusz-czyj cham” i zbrodniczą ręką Trockich — Bronstei-nów i Radków — Sobelsonów wyciąga po ziemię Polską.

Jak ongiś, tak i dziś na czele rozpętanych, bizantyjskich hord stoi generał Brusilow i z tymże samym sprzedajnym Brusilowem, tylko pod innym dziś już walczącym sztandarem krwawe toczy boje 6 p. p. legionów. Jak ongi po bohaterskiej ofensywie listopadowej na Wołyniu, pułk poprzez walkę pozycyjną przeszedł na skutek działań strategicznych do walki odwrotowej, tak i dziś po ofensywie kijowskiej, pełnej bohaterskich i niezapomnianych zaiste czynów wraca do walki obronnej.

Pierwszym bowiem oddziałem, który zdobył Kijów, był 6 pp. Jak to niedawno — gdy na czele tego pułku wchodził w bramy Kijowa, dzielny i spokojny nieustraszony i jak ojciec miłujący swych żołnierzy pułk. Bolesław Popowicz, wiarus i legun z krwi i kości. Dwuch jest ludzi, których imiona złączyły się na zawsze z pułkiem. Norwid-Neugebauer, obecny generał, rzeczywisty twórca i dowódca pułku z czasów legionowych, w wojnie światowej i ten, który pułk w wojnie polskiej objął i dotychczas nim dowodzi pułk. Popowicz. Jak zasługą Norwida były zwycięstwa pułku za wojny legionowej, tak znów Popowicza zasługą jest w obecnej wojnie wybitny udział 6 pp. pułku w obronie Lwowa, osiągnięcie przez wojska polskie linii Dżwiny, utrzymanie Dynaburga, gdzie 6 pp. odparł kontrofensywę bolszewicką i cały udział 6 pp. w ofensywie kijowskiej.

Dziś, gdy oddziały 6 pp. dzielnie i nieugięcie trwają na Wołyniu, piędź po piędzi broniąc zajmowanych stanowisk, przychodzi mu święcić piątą rocznicę swego istnienia. Pierś przy pierśi stoją szóstackie zastępy u bram swego kraju, odpierając zjadłe ataki bolszewickiej czerni na rubieży Rzeczypospolitej. Na jego barkach spoczęła część wielkiego, ogólnoludzkiego obowiązku obrony kultury świata przed nawałą azjatów, niosących Europie zagładę.

Więc my, którzy zostaliśmy tu w kraju, by w inny sposób obowiązek swój spełnić dla Ojczyzny, dumni być winniśmy z tego, że w naszych murach gości kadra pułku, który tak chlubną posiada kartę w dziejach wojska polskiego, a że w d. 28 lipca jest rocznica utworzenia 6 pp. legionów, wraz z innymi zawałać nam należy:

Sursum corda!

X.

Wokół zawieszenia broni.

Nota bolszewicka do Dowództwa Nacz. Wojsk Polskich.

Warszawa, d. 26.7. (PAT.) Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Komunikuje: W dniu 26 b. m. do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich nadesłano następującą notę, datowaną z Moskwy dn. 25 b. m.

Do Naczelnego Dowództwa

Dnia 24. 7. 1920 r.

W celu wykonania dyrektyw, udzielonych przez Naczelne Dowództwo Czerwonej Armji, a wysłanych w jego radio-depeszy d. 23. 7.

Nadeszła potrzeba
ujawnienia sił narodu polskiego!
Niebezpieczeństwo zagrażające Polsce
niech pobudzi nas do czynu!
Wzmocnijmy front!
Zaopatrmy Skarb Polski!

KUPUJMY

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski!

numer 1654 podaje do pańskiej wiadomości, że wobec ciągłych przegrupowań armji na froncie, które utrudniają skomunikowanie się z nią, jako też wobec nastroju ludu białoruskiego, usposobionego bardzo wrogo wobec przedstawicieli rządu polskiego z powodu nadużyć, popełnionych przez wojsko polskie w czasie okupacji i w czasie odwrotu, co nas zmusza do przedsięwzięcia specjalnych środków ostrożności. Celem, uniknięcia możliwych zajść przy przekraczaniu frontu przez przedstawicieli armji polskiej, oraz w czasie ich dalszego przejazdu; z uwagi na powyższe wyznacza się jako najbliższą datę przekroczenia frontu przez waszych przedstawicieli dzień 30 lipca t. j. tę samą datę wykazaną w radio-telegramie szefa sztabu gienralnego wojsk polskich z d. 24. 7.

Ustawiczna zmiana frontu uniemożliwia również dokładne wskazanie miejsca przejazdu Waszych przedstawicieli i jesteśmy zmuszeni wskazać jedynie drogę, gdzie Wasi przedstawiciele będą mogli przejść front.

Nie wybrano tej drogi w kierunku wskazanym w waszym wspomnianym, wyżej telegramie—to znaczy drogę Baranowicz—Brześć.

Przekroczenie frontu przez waszych przedstawicieli będzie musiało być uskutecznione w tym punkcie tej drogi, gdzie nasze przednie stráže będą się znajdowały dnia 30.7. o godz. 20-ej. Wasi przedstawiciele zbliżą się do naszych przednich straż pod osłoną białej eho-ragwi parlamentarnej i następnie poddadzą się przepisom, ustanowionym przez regulamin armji czerwonej w przedmiocie przejścia i przyjęcia parlamentarjuszów. Po przejściu przez wojska frontowe, zostaną wasi przedstawiciele skierowani do Baranowicz, gdzie się spotkają z przedstawicielami armji czerwonej.

Dowódca sztabu gienralnego Armji Czerwonej
TOŁKACZEWSKIJ.

Wydział Prasowy M. S. Z. upoważniony jest do skonstatowania, że jest inwektywą, jakoby Naczelne dowództwo wojsk Polskich podało terminu 30 b. m. jako datę rozpoczęcia rokowań, jak wiadomo bowiem, nie proponowano żadnego terminu.

Podstępny Niemieckie.

Niemcy chcą wykorzystać chwilę.

Paryż, d. 23.7. (PAT) (Havas), (spóźnione) „Temps” zamieszcza wiadomość, że nota niemiecka którą wysłano dn. 21 b. m. Konferencji Pokojowej, domaga się upoważnienia do powiększenia oddziałów wojskowych w Prusach Wschodnich oraz do zajęcia okręgów Kwidzyna i Olsztyna.

Niemcy pozorują żądania te potrzebą obrony granic przeciw ewentualnemu atakowi armji bolszewickiej.

Sprzymierzeni obradują obecnie nad tą notą.

Nowa Nota Niemiec.

Berlin, d. 26.7. (PAT.) (Iskrówka). Biuro Korrespondencyjne Wolfa donosi, że Konferencji Pokojowej w Paryżu wręczono d. 22 b. m. następującą notę:

„Według otrzymanych ostatnio wiadomości, wojska bolszewickie znajdują się tylko o kilkadziesiąt kilometrów od Prus Wschodnich. Celem zabezpieczenia neutralności i uspokojenia ludności, pamiętającej żywo inwazję rosyjską, okazuje się konieczność utworzenia z miejscowej ludności oddziałów ochotniczych, któreby mogły wstrzymać nieprzyjaciela, wspomagając wojska graniczne.

Rząd niemiecki prosi przeto koalicję, aby udzieliła mu swego pozwolenia na to i unieważnienia w tym kierunku uchwalonego zarządzenia w Spa.

Oprócz tego rząd niemiecki prosi, aby w celu odparcia ewentualnej inwazji i w celu zabezpieczenia neutralności udzielono pozwolenia na przewóz odpowiednich wojsk przez tereny plebiscytowe Olsztynu i Kwidzyna.

Prasa francuska o sprawie rozejmu.

Paryż, d. 25.7. (PAT.) (Havas) Omawiając sprawę przyjęcia przez rząd bolszewicki propozycji polskich w sprawie rozejmu, dzienniki francuskie stwierdzają, że rząd sowiecki postawił sprawę tę zrzeczenie i logicznie oraz wyłuszcza przyczyny, które skłoniły rząd sowiecki do przyjęcia propozycji.

„Le Journal” wymienia, że postępy armji Wrangla zmieniły program bolszewików, którzy wolą skierować swą armję przeciw Wranglowi niż mieć do czynienia z armjami europejskimi. Unikają ujawnienia przemocy bolszewickiej w stosunku do Polski, co jest dla nich skuteczniejsze niż przejawienie tej przemocy. Wreszcie rząd sowiecki przy pomocy rozejmu ma nadzieję wejścia do wielkiej rodziny narodów i odbudowy bloku słowiańskiego.

„Matin” konstatuje, że pogrom Polski umożliwił by Niemcom przeprowadzenie intryg, z których chcą skorzystać.

„Galois” pisze: pogrom Polski byłby strasznym w skutkach dla sprzymierzeńców, którzy muszą Polskę utrzymać.

„Petit Journal” oświadcza, iż wzmocnienie siły odpornej Polski jest warunkiem zwalczania Niemców.

O ustalenie granic Polski i Prus Wschodnich.

Wiedeń, d. 26.7. (PAT) W. B. K. donosi z Paryża: W sprawie wyniku plebiscytu w okręgach Olsztyna i Kwidzyna podaje „Petit Parisien”, że obecnie nastąpi ustalenie granic między obydwu sąsiadującymi państwami.

Granica z 1914 roku jest tu niemożliwa do utrzymania. Być może, że szereg wsi pogranicznych z bezpornie ludnością polską przyłączony będzie do Polski.

Z drugiej strony przyłączenie okręgu Kwidzyna do Niemiec zakwestjonowałoby dostęp Polski do morza, a nadto posiadanie na długiej przestrzeni prawego brzegu Wisły przez Niemcy odjęłoby Polsce możliwość swobodnej żeglugi na Wiśle, co zapewnia jej przecież Traktat Pokojowy.

Rada Ambasadorów szuka obecnie wyjścia z tego dylematu.

Wywiad z p. Piltzem.

Paryż, dn. 26. 7 (PAT). (Havas). Pan Erazm Piltz, delegat polski na Konferencji Pokojowej w rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora” oświadczył, iż gdyby Rosja sowiecka naruszyła granice Polski, to cała ludność schwyłaby za broń i będzie się bronić do upadłego. Armja polska znajduje się obecnie w fazie reorganizacji. Następnie p. Piltz mówił, że chociaż pomiędzy Polską a Czecho-Słowacją istnieje przejściowy spór o Śląsk Cieszyński, gdy Czechy przekonają się o niebezpieczeństwie Rzeczypospolitej, napewno zezwolą na przewóz armji i amunicji przez swe terytorja.

Pan Piltz mówił także o pomocy Jugosławiji dla Polski. Nie wie tylko, czy tę ewentualność bierze pod uwagę Rada Najwyższa Koalicji.

Ameryka a Polska.

Waszyngton, d. 24-7 (PAT). (Havas) (Spóźnione) Rząd Stan. Zjednoczonych rozpatruje z największą uwagą prośbę Polski udzielenia jej pomocy moralnej ze strony Stanów Zjednoczonych. Decyzja w tej sprawie ma zapaść wkrótce.

Wiedeń, d. 26.7. (PAT.) W. B. K. donosi, z Waszyngtonu, że departament stanu wziął pod poważną rozprawę propozycję Polski udzielenia jej moralnego poparcia. W najbliższym czasie zapadnie decyzja władz waszyngtońskich w tej sprawie.

Flota angielska w Gdańsku.

Gdańsk, d. 26. 7. (PAT.). W sobotę przed południem przybyły do portu tutejszego 4 wojenne okręty angielskie.

Stan wyjątkowy w Prusach Wschodnich.

Gdańsk, d. 26. 7. (PAT.). Tutejsze pisma niemieckie donoszą, że w Prusach Wschodnich ogłoszono stan wyjątkowy.

„Jest tyle sił w narodzie,
Jest tyle mnogo ludzi,
Niechże w nie Duch... wstąpi
I śpiące niech pobudzi!”

Wyspiański.

Bolszewicy zgadzają się na Konferencję w Londynie.

Warunek — kapitulacja Wrangla.

Paryż, d. 26.7 (PAT) (Havas). „Matin” donosi, że bolszewicy w nocy do rządu angielskiego wyrażają gotowość wzięcia udziału razem z przedstawicielami koalicji w Konferencji Pokojowej w Londynie. Jako główny warunek stawiają oni żądanie kapitulacji gien. Wrangla, za którego osobiste bezpieczeństwo ręczą.

Nota zaznacza następnie gotowość zawieszenia broni z Polską i wyraża zdumienie, że rząd angielski przerwał rokowania handlowe.

Rząd niemiecki zakazał przewozu broni i amunicji.

Berlin, d. 26.7 (PAT). B. K. Wolffa donosi, że rząd Rzeszy wydał rozporządzenie zakazu wywozu i przywozu broni, amunicji i materiałów wybuchowych, jako też innych materiałów wojskowych do Polski i do Rosji Sowieckiej, opierając się na swej neutralności.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 26 lipca.

Kolumny nieprzyjacielskie, atakujące wzdłuż szosy Grodno—Białystok zajęły Sokółkę.

Oddziały nasze w ciężkich walkach odpierają ataki na linję rzeki Sokołda.

Na linji kolejowej Wołkowysk—Czeremcha nieprzyjacieli opanował stację Swisłocz.

Nad Jasiółdą 14 dywizja piechoty poznańska odparła wszystkie energiczne ataki przeciwnika w rejonie Berezki Kartuskiej.

Na Polesiu utarczki patroli.

Na południu oddziały nasze pod naporem nieprzyjaciela opuściły Brody.

Na północ od tego rejonu pod Beresteczkiem jazda nasza i piechota znajduje się w walce z jazdą nieprzyjacielską.

Na wschód od Tarnopola w rejonie Zbaraża i Borek Wielkich oddziały nasze stawiają zacięty opór z posuwającym się na zachód silnym oddziałem piechoty i jazdy nieprzyjacielskiej.

Nad Dniestrem w rejonie Iwanie Puste bolszewicy eforowali Zbrucz na odcinku wojsk ukraińskich i zajęli Lubiankę i Czarną Karczęmę.

Walka w toku.

Pierwszy zast. S. Szt. G. W. P.

Kuliński,

Generał-podporucznik.

Polska a Ameryka.

Pomoc dla rodzin wojskowych ochotników i poborowych.

Warszawa, d. 26.7 (PAT). Rada Obrony Państwa wydała nowe przepisy, ubezpieczające byt rodzinom poborowych i ochotników.

Przepisy przynoszą nowe ulgi i ułatwienia w życiu rodzin żołnierzy i oficerów.

Przepisy te obowiązują od 1 lipca wstecz.

Prócz pomocy każdy ochotnik żonaty otrzyma 500 m. a kawaler 300 m. tytułem jednorazowej zapomogi doraźnej.

Przedstawienie się nowemu rządowi.

Warszawa, dn. 26.6 (PAT). Dziś o godz. 1 po południu pan podsekretarz stanu dr. Wróblewski przedstawił szefów sekcji i wydziałów Pracy Rządu Ministrów panu prezydentowi ministrów, Wincentemu Witosowi i wiceprezydentowi p. Ignacemu Daszyńskiemu.

P. prezydent ministrów Wincenty Witos w przemówieniu do urzędników podkreślił konieczność zgodnej i wyteżonej pracy w obecnej ciężkiej chwili dla Polski.

Wiceprezydent pan Daszyński podkreślił fakt objęcia władzy polskiej przez przedstawicieli najliczniejszej w Polsce warstwy, co przyczyni się do zdemokratyzowania stosunków polskich, a tylko szerszej pojęty demokratyzm może kraj nasz zbawić od anarchji.

Misja aljancka do Polski.

New York, d. 23.7. (PAT). (Havas). (spóźnione). „New York Herald” przypisuje wielką rolę wyborowi Jusserande'a, ambasadora francuskiego w Stan. Zjednoczonych na szefa misji wojskowej do Polski. Wybór ten zmierza do zbadania sytuacji przez człowieka, mającego zupełnie świeży pogląd w sprawach europejskich, jak również i obudzenie zainteresowania St. Zjednoczonych sprawą Polski. Ma to wywrzeć również wpływ na bolszewików, którzy starają się wejść w stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi.

Odezwa Rady Narodowej ks. Cieszyńskiego.

Cieszyn, d. 26.7. (PAT). Rada Narodowa ks. Cieszyńskiego wydała odezwę do ludności, aby zachowywała się spokojnie i z rozwagą w razie wszelkich decyzji ze strony Rady Ambasadorów.

Za poborem do armji.

Lwów, d. 26. 7 (PAT). Wielki wiec zwołany przez wszystkie organizacje kobiece we Lwowie uchwalił domagać się zarządzenia przymusowego poboru do wojska.

Nowi przedstawiciele gabinetu w R. O. P.

Warszawa, d. 26. 7. (PAT). Rada Ministrów na wczorajszym swym posiedzeniu delegowała do Rady Obrony Państwa p. wiceprezidenta Daszyńskiego. Min. spraw. Wewnętrznych p. L. Skulskiego i Min. Spraw. Zagranicznych p. E. Sapiechę, a na ich zastępów Min. Kolej p. Bartla, Min. Skarbu, p. Wł. Grabskiego i Min. Aprow. p. Śliwińskiego.

Co przyniosą wtorkowe gazety warszawskie.

(Telefonem z Warszawy od specjalnego korespondenta)

Narady z koljantami.

„Kur. Warsz.” donosi: w nocy z niedzieli na poniedziałek odbyła się w Bielwedrze narada członków wojskowej misji angielskiej z Nacz. Państwa.

Sprawa amunicji w Gdańsku.

„Kur. Warsz.” pisze, że Ententa postanowiła wyładować amunicję robotnikami polskimi o ile robotnicy niemieccy będą się wzdragali od tej pracy. Robotnicy polscy pracowali pod osłoną wojsk koalicyjnych.

Ujęcie agitatorów komunistycznych.

„Kur. Warsz.” komunikuje, że podczas obław w 16-tym komisariacie ujęto dużo osób, przy których znaleziono wiele odezw komunistycznych.

Święto Wojskowe w Płocku.

Jutro t. j. 28 lipca o godzinie 10-ej rano za rogatkami Warszawskimi obok ułańskich koszar odbędzie się Msza polowa z racji 5-ej rocznicy istnienia 6. pułku piechoty Legionów.

Po Mszy nastąpi przy dźwiękach orkiestry defilada oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Płocku przed sztandarem 6 pułku. Mieszkańcy naszego miasta mają rzadką sposobność wzięcia udziału w tak podniosłej uroczystości.

Nie wątpimy, że mimo dnia powszedniego, na jaki to święto wojskowe przypada, pośpieszy publiczność na pole ćwiczeń, by dać dowód gorącej sympatii dla pułku, którego kompanie ćwiczone w grodzie Hermana okrywają się sławą bojową, broniąc ojczystych rubieży przed najazdem nowoczesnych Hunnów.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK.

Lipca 27
Wtorek.
Sroda. Nazarjusza, Celsa, Wikt. i Inn. Im. śl. Świętomira.
Czwartek. Marty P. Feliks i Symplicj. M. Im. śl. Cierpiślawy.

Kalendarzyk Kościelny.

28. Św. Nazariusz był rzymskim i współ ze swym uczniem Celsem nawracał pogan do wiary świętej. Wkrótce obydwa ponieśli śmierć męczeńską.

29. Św. Marty, urodzonej w Betanji, siostry św. Marj Magdaleny i Łazarza, którzy często mieli szczęście w domu swoim przyjmować Pana Jezusa. Po wniebowstąpieniu Chrystusa Pana zamieszkała wraz z bratem swoim w Marsylii, gdzie wiodła życie bogomyślne. Umarła w dniu przepowiedzianym sobie, mając lat 65. Także śś. Feliksa, Symplicjusza, Faustyna i Beatriksy męczenników w Rzymie i św. Olafa, króla i męczennika w Norwegji

Alumni Liceum Diecezjalnego przy Seminarjum Duchownym w Płocku (3 ostatnie kursy), maturzyści Liceum, którzy w tym roku przeszli do Seminarjum, a z których wielu już jest w armji, a nawet alumni niższych Święceń Seminarjum postanowili przed kilku dniami i wyrazili gotowość — przez ręce Jęgo Ekscelencji Księdza Biskupa swojego od-

dać się do dyspozycji władz wojskowych — wstąpić, jako ochotnicy, do Armji Obrony Państwa.

Komitet Obywatelski Obrony Polski na pow. Płocki. P. T. Sułowski, pełnomocnik gen. Hallera na pow. Płocki, w dn. 24 b. m. urządził zebranie organizacyjne Rady Kom. Obyw. Obr. Polski na pow. Płocki. Do Rady tej zostali kooptowani przez p. Sułowskiego następujący członkowie: Wł. Apfelbaum, A. Bałabuszyński, X. Cygański, L. Dorobek, K. Dąbrowski, J. Głowczewski, Ks. Godlewski, A. Gościński, Krzaczynski, R. Lutyński, Ks. Lipka, Zysakowski, A. Michalski, K. Pełkowski, Wł. Podczaski, J. Rapacki, J. Rokitnicki, H. Rutska, T. Świecki, H. Zawadzki.

Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego, p. Sułowskiego, celu zebrania, omówiono sprawę stosunku Związku Obrony Ojczyzny do Komitetu Obyw. i uznano tę pierwszą organizację jako pomocniczą. Następnie przyjęto projekt przewodniczącego wydania odezwy w celach agitacyjnych. P. Rutska referowała sprawę opieki nad żołnierzami i rezultaty zbiórki na ten cel w Płocku. Wkrótce rozpocznie się na większą skalę zbiórka na żołnierzy po wsiach i folwarkach. Postanowiono prosić p. Rutską i Frankowską o kupno materiałów na bieliznę dla żołnierzy za 100.000 mk. na rachunek Komitetu.

P. Sułowski referował sprawę zakupu obuwia dla żołnierzy. Na wniosek przewodniczącego powołano pp. Głowczewskiego, Zysakowskiego, Krzaczynskiego, Olszowskiego i Pekrula do Komisji Kwalifikacyjnej do armji gen. Hallera; na zastępców pp. Gałkowskiego i Nowickiego. Komisja ta tegoż wieczoru miała rozpocząć swą działalność. Nakoniec wybrano przez głosowanie Obywat. Komitet Wykonawczy w osobach pp.: Apfelbauma, Ks. Godlewskiego, Lutyńskiego, Wł. Podczaskiego, Świeckiego i Zawadzkiego, a na zastępców pp. Głowczewskiego i Pełkowskiego.

Sekretariat Komitetu Obyw. mieści się w lokalu T-stwa Wioślarskiego w Płocku (ul. Kościuszki № 2) i jest czynny od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 po poł. w dnie powszednie.

Główny rodzaj broni. Na zawołanie Polski zbiega się coraz tłumniej nasza młodzież do szeregów armji ochotniczej. Tworzą się nowe oddziały kawalerji, artylerji i piechoty. Wielu ochotników waha się z wyborem rodzaju broni. O wyborze tym powinien decydować fakt, gdzie ochotnik przyniesie większą korzyść Ojczyźnie. Jedynie to winno rozstrzygać w tym względzie.

Pamiętajmy, że czasu dziś niema na naukę młodego żołnierza, niemal zaraz po zaciągnięciu się musi on uderzyć na front.

Kawalerja i artylerja wymaga dłuższego specjalnego wyszkolenia, inaczej piechota. Po krótkich ćwiczeniach może ona walczyć z wielkim sukcesem. Nie potrzeba tam specjalnych kwalifikacji, wystarczy duch poświęcenia, odwaga i zapal święty bojownika o wolność.

Najpożyteczniejszym tedy może być każdy ochotnik w oddziałach piechoty. A przecież ta szara, skromna piątka pokryta piechota — to dzisiaj główne siły armji, żywy mur, który zagradza nieprzyjacielowi drogę do kraju ojczystego.

Kawalerja i artylerja — to tylko oddziały pomocnicze dla akcji piechoty, która decyduje o zwycięstwie armji.

Dlatego dzisiaj, kiedy każdy dzień, każda niemal godzina odgrywa tak ważną rolę winni ochotnicy spieszyć do oddziałów piechoty, aby móc zmienić zmęczonych kolegów na froncie. Spieszmy na ofiarę i ciężką służbę piechura-obroncy, który bezpośrednio styka się z wrogiem i wytrwale broni każdej pędzi ziemi rodzinnej.

Winni spieszyć do piechoty, bo tam najprędzej przygotują ich do obrony Ojczyzny, tam potrzeba dziś największej ilości nowych sił.

Tam, w boju pierś o pierś z najeźdźcą wschodnim, wyświadczyć zastępy ochotnicze największą usługę i przyniosą ulgę ciężko walczącej armji.

O dobry teatr w Płocku. Jak się dowiadujemy, Magistrat miasta Płocka ma zamiar poczynić znaczne ofiary, aby tylko dać grodui Konrada stały i dobry teatr na sezon jesienno zimowy.

W tym celu Magistrat pragnie dać trupie z ramienia Zw. Akt. Polskich teatr z opalem i światłem darmo.

Kwestja nie jest jeszcze rozstrzygnięta, gdyż artyści żądają 30.000 subydjum miesięcznego w celu racjonalnego prowadzenia teatru.

Jest nadzieja, że usiłowania Magistratu uwieńczy tym razem skutek pomyślny.

Socjalistyczny poseł płocki Niedziałkowski o chwili obecnej mówił w niedzielę ubiegłą, d. 25 b. m. na wiecu socjalistycznym w teatrze miejskim.

Jako wybitny mówca i pochodzący rodem z Wilna (więc do ostatnich chwil przebywający w tym mieście) roztoczył on przed słuchaczami ponury obraz najazdu wroga oraz wysiłku naszych bohaterów wojsk, broniących w wyczerpaniu, głodzie i niedostatku granic Rzeczypospolitej.

Zachęcał mówca potem do obrony Polski. Do armji powinien iść cały proletarijat, bo walka z byłym carskim generałem Brusilowem.

Proletarijat polski pragnie pokoju, jak go pragnął oddawna, ale pokoju „demokratycznego”.

Proletarijat, zdaniem jego nie wyda wrogowi Wilna i Lwowa, proletarijat bronieć będzie niepodległości Rzeczypospolitej.

Do wojska jednak, zdaniem p. Niedziałkowskiego winni iść proletariusze tylko pod własnym sztandarem... czerwonym!

Był to zgrzyt doniosły w patriotycznym zresztą przemówieniu socjalistycznego posła płockiego.

Audytoryum, acz złożone przeważnie ze zwolenników poglądów socjalistycznych, nie podzielało jednak widocznie zdania p. posła, bo gdy w końcu jego przemówieniu przewodniczący zapytał, czy kto nie ma jakich pytań, a p. inż. Bałabuszyński zapytał:

— Dlaczego tylko pod czerwonym sztandarem ma walczyć robotnik polski, gdy walczy za całość Ojczyzny — a nie pod sztandarem narodowym, ogólnopolskim, biało-czerwonym? — to rozległy się huczne oklaski.

Ze dwadzieścia minut objaśniał p. poseł, dlaczego to należy robotnikowi stawać pod czerwonym sztandarem. Pod nim ma się on czuć lepiej i milej, we własnym kole braci proletariuszów. Tak samo jak lepiej i milej czuje się napewno książę Lubomirski, gdy wstępując do wojska zaciągnął się nie do do piechoty, ale do pułku ułanów krechowieckich.

Na drugie pytanie, co rozumie p. poseł pod słowami „demokratyczny pokój” i jaki to ma być ów pokój „demokratyczny” p. Niedziałkowski nie odpowiedział wcale.

Publiczność opuszczała wiec pod wrażeniem, że mowa p. Niedziałkowskiego acz patriotyczna, nie była pozbawiona akcentów partyjnych, wcale w obecnych chwilach nieodpowiednich, a tylko roznamietniających i podsycających niezgodę w narodzie.

Ofiary.

Na Czerwony Krzyż. Ochotnicy płocki 1060 m. Zamiast wizyt pożegnalnych ks. Marjan Chwiłowicz 100 mk.

Na Niebiescy Ślaski. Bezimiennie 300 mk.

Na Wojsko Polskie. Piotr Owsik 100 mk.

Na Ochotników. Zamiast kwiatów w dzień ślubu Ireny Mijakowskiej, obecne Koleżanki składają 155 mk.

Na Szwadron Ochotników. Za wypożyczenie wagi Szmul Szajman 800 Mk.

Na Bieliznę dla żołnierzy. Dla uczczenia ś. p. Stasia Turskiego zamiast bielizny na ręce p. Brzozowskiej 1000 mk., powyższą sumę składają Rodzice.

Na pomoc Ojczyźnie!

Do Członków Związku Instruktorów Gospodarstwa Miejskiego i Pracy Społecznej w Polsce:

Koledzy! Ojczyzna nasza znajduje się w obliczu trudnych zadań.

Tylko wysiłek całego narodu a w szczególności ludu polskiego, jest w stanie zmiażdżyć grożące niebezpieczeństwo.

Wszystko dla Ojczyzny!

Niech każdy w zgodnych szeregach całego Narodu, śpieszy na pomoc Ojczyźnie.

Zdolni do władania bronią, niech dadzą przykład innym przez wstępowanie w szeregi armji ochotniczej. Starsi, i ci którzy nie mogą stanąć do walki frontowej, powinni pracą swoją na terenie wsi polskiej dostosować do akcji pomocniczej dla Armji.

A więc organizować i współdziałać:

- a) w werbunku do wojska,
- b) w organizowaniu pomocy dla żołnierzy i invalidów oraz dla rodzin żołnierzy i ochotników.
- c) w aprowizacji garnizonach i szpitalach wojskowych.
- d) w propagowaniu pożyczki państwowej „Obrony Państwa.”
- e) w utrzymaniu równowagi umysłów na wsi i urabianiu przychylnej opinji dla zarządzeń władz Państwowych.

Od nas, Koledzy, w dużym stopniu zależy, jakie stanowisko narodowe i obywatelskie zajmie wieś polska w obecnej chwili.

Z kraju i ze świata.

Z Warszawy.

Z połączonych komisji zagranicznej i Wojskowej. Pod kolejnym przewodnictwem posłów Anusza i Daszyńskiego odbyło się wspólne posiedzenie Komisji: wojskowej i spraw zagranicznych. W obradach uczestniczył ministraspraw zagranicznych Ks. Sapieha i nowomianowany szef sztabu generaln, gen. Rozwadowski.

Przed porządkiem dziennym odczytano list wiceministra gen. Sosnkowskiego, domagający się ogłoszenie oficjalnego komunikatu z poprzedniego posiedzenia, celem sprostowania nieścisłości, jakie pojawiły się w notatkach, zamieszczonych w pewnej części prasy. W myśl tego pisma postanowiono wydać oficjalny komunikat.

Minister spraw zagranicznych następnie odpowiedział na interpelację posła Perla, w sprawie pośrednictwa pokojowego Anglii, poczym odbyła się w dalszym ciągu dyskusja, rozpoczęła na poprzednim posiedzeniu, nad wnioskiem p. Poniatowskiego, domagającym się ujawnienia warunków rozejmu, zaproponowanych przez Anglię, oraz nad wnioskiem p. Głabińskiego, domagającym się zbadania przyczyn niepowodzeń militarnych.

Dyskusję przerwano, a zgłoszone wnioski odesłano do podkomisji, składającej się z przedstawicieli wszystkich klubów. Podkomisja ma opracować wnioski dla Izby.

Prezes Rady Miejskiej—kawalerem Legji Honorowej. W dniu wczorajszym poseł francuski pan Panafieu wręcił osobiście Prezesowi Rady Miejskiej

st. m. Warszawy p. Ignacemu Balińskiemu dyplom kawalera Legji Honorowej, którego insygnia pan Baliński otrzymał podczas swej obecności w Paryżu.

Nietylko „Dwugroszówka” sieje narodowościowe waśni. Z rozporządzenia komisarza rządu na m. st. Warszawę na zasadzie art. 2 lit. C. Ust. z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwu i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za niezgodne z prawdą i tendencyjne przedstawienie waśni narodowych w szeregach żołnierzy, czasopismo „Nasz Kurjer” (pismo żydowskie) na tydzień zawieszono.

Wiec dorożkarzy. „Rzeczpospolita” pisze: P. P. S. zawsze z wielkim tupetem mówi o jedności ruchu zawodowego o jego „bezpartyjności” o ciągłości pracy zawodowej i t. d. i t. d. Ale niech tylko jakiś związek nie podlega ich pepesowców wpływem, nie stanowi ich „folwarczku”, dotąd będą bródzić, intrygować, agitować, aż wprowadzą rozdzwięk, rozłam i dezorganizację.

Świeżo mieliśmy tego dowód na wiecu dorożkarskim, który się odbył w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Istniejący od 25 lat związek dorożkarzy stał na stanowisku narodowym i nie dopuszczał żydów, stał się więc solą w oku klasowców z pod znaku PPS.

I wczoraj przeforsowali zmianę statutu, zrzucili długoletniego prezesa p. Jastrzębskiego i wielkim tryumfem wprowadzili „swoich ludzi”.

Całą akcją kierował p. Świerkowski, sekretarz komitetu okręgowego PPS. i oczywiście tyle tylko mający z zawodem dorożkarskim do czynienia, że jeździ dorożkami, do zarządu zaś wybrano na przewodniczącego p. Tomaszewskiego „pepesowca i paru żydów”, narazie bezosobowo, bo dopiero zwolają zebrenie żydów, aby ci przyjęli mandaty.

Pozatym uchwalono podnieść wpisowe do 25 m. a składkę członkowską do 10 marek.

Argumentów używano takich: gdyby nie przekłety „Rozwój” dorożkarze z rodzinami głosowaliby do Sejmu na listę PPS. która miała w ten sposób o 2 posłów więcej i byłaby bliższą rządu robotniczo-włościańskiego.

Paradne było, jak p. Świerkowski groził każdemu oponentowi wyrzuceniem z sali, bo jeszcze do Związku nie należy, sam zaś przewodniczący zebrań, nie tylko do Związku nie należy, ale, jako nie dorożkarz, nie ma prawa doń należeć.

Dyslokacja władz.

Zarządzona została następująca dyslokacja Województwa Wołyńskiego, opracowana z Wojewodą Łódzkim.

Piotrków. Województwo Wołyńskie, Izba Skarbowa i Kasy Powiatowe, Sąd Okręgowy i Prokuratura. Starostwo zaś Łuckie i Zarząd Dóbr Pań-

stwowych czasowo. Ludność powiatu Łuckiego w okolicach Piotrkowa.

Łęczyca. Via Koluszki-Stryków (wąskotor). Łódź, Okręgowy Inspektorat Szkolny i wszystkie jego części, oraz Starostwo Ostrogskie. Ludność powiatu Ostrogskiego, Kowelskiego i Włodzimierskiego w okolicach Łęczycy.

Sieradz. Via Koluszki-Łódź-Sieradz. Starostwo Rówieńskie i Sarnieńskie. Ludność zaś tych powiatów w okolicach Sieradza.

Noworadomsk. Starostwo Zasławskie i Starokonstantynowskie i Starostwo Włodzimierskie i Kowelskie czasowo. Ludność powiatu Zasławskiego w okolicach Noworadomska. Urząd Aprowizacyjny Zbożowy Okr. Pod.

Brzeziny. Via Koluszki (szosa 8 w.). Wszystkie instytucje podległe Izbie Skarbowej, oprócz Kas Powiatowych

Końskie. Via Koluszki-Łódź Kalisz-Turek (wąskotor. szosa), Starostwo Dubieńskie, ludność tego powiatu w okolicach Koła.

Konin. Via Koluszki-Łódź Kalisz-Turek (wąskotor. szosa), Starostwo Krzemienieckie, ludność tego powiatu w okolicach Konina.

Łask. Via Częstochowa i szosa. Starostwo Zwiąbskie i ludność jego, Konstancynowskie i Urzędniczy Ekspozytury w Zytomierzu. Ludność tych powiatów w okolicach Wielunia.

Gen. Bałachowicz.

General Bałachowicz, dowódca partyzanckiego korpusu Białej Rusi, przybył na dni kilka do Warszawy. „Balko Bałachowicz”, którego imię jest postrachem dla bolszewików i przedmiotem podziwu dla miejscowej ludności, jest synem białorusina i polki; czuje się sercem Polakiem, mówi po polsku bez śladów akcentu i walczy po stronie Polski, z kmielcową brawurą.

Losy jego od 1917 roku są jakby czwartą powieścią z sienkiewiczowskiej trylogii.

Już po Brześciu Litewskim utworzył swój partyzancki oddział dla walki z Niemcami. Nietylko opętał się przy tym zwycięsko bolszewikom, ale stworzył jakby własną włościańską zbrojną republikę przy granicy Estonii. Gen. Judenicz służył jakiś czas w jego oddziale jako prosty szeregowiec—podobno niezupełnie debrowolnie. Bałachowicz połączył się potem z Estonczykami, którzy jednak zobowiązali się go wydać bolszewikom przy zawieraniu pokoju z Trockim. Przebiwszy się przez bolszewików, którzy nałożyli cenę na jego głowę i powywieszawszy ich niemało, połączył się z wojskami Polski.

Odtąd dokazuje istnych sudów na naszym froncie albo na bolszewickich tyłach. Świeżo wziął do niewoli cztery bolszewickie sztaby dywizyjne.

General Bałachowicz patrzy optymistycznie na rozwój zdarzeń, bolszewikom przepowiada klęskę, twierdząc, że Budienyny stracił już połowę swojej konnicy, a dywizje jeszcze idą naprzód głównie przez głód, bo

intendentura nie ma ich czym już karmić. General Bałachowicz obiecuje dobre wieści już w najbliższej przyszłości.

Rekwizycja lotnisk.

Z Litwy, Wołynia, Galicji wschodniej oraz częściowo z południowej części województwa lubelskiego przybywa do Warszawy znaczna liczba uchodźców, dla których niema zupełnie pomieszczeń. Partje uchodźców, korzystając z ciepłej pory, obozują często pod gołym niebem. Staje się jednak pilnym zadaniem chwili znalezienie dla tych ofiar najazdu bolszewickiego pomieszczeń na czas dłuższy, dopóki zmiana warunków nie umożliwi im powrotu do siedzib rodzinnych.

Wydział mieszkaniowy ministerjum zdrowia publicznego opracował projekt zajęcia dla uchodźców wszystkich lotnisk pod Warszawą. Projekt ten wniesiono już do narady ministrów. Dopuszczane są wyjątki dla sanatorów, które rekwizycji nie będą podlegały. Również bezspornie chorzy na podstawie orzeczeń lekarskich, będą mieli prawo nadal na lotniskach przebywać. Natomiast zdrowi, posiadający mieszkania w Warszawie i zajmujący obecnie lotnie mieszkanie, będą zmuszeni opuścić lotniska niezwłocznie dla umożliwienia oddania domów na lotniskach rzeszom tułaczów.

NADESŁANE.

Zapytanie.

W N 172 „Kur. Płockiego” zjawił się komunikat, że Płocki Kom. Obyw. Obr. Ojczyzny pod egidą gien. Hallera kwituje Zw. Właścicieli nieruchomości w Płocku ze złożone 80 tys. mk. na cele wojskowe. Ponieważ nie wiemy, jaki to Zw. Obyw. daje tak hojną ofiarę, zapytujemy, czy to nie jest fundusz z podatku okiennego, zebranego od lokatorów i gospodarzy z inicjatywy Płockiego Związku Obrony, który powinien być tam wpłynąć po uprzednim sprawozdaniu kasowym.

Członek Zw. Obr. Ojczyzny.

POKWITOWANIE.

Eugenia Mzykiewiczowa kwituje p. Jakóba Vincentiego, właściciela cukierni w Płocku z odbioru pieniędzy 1000 mk. (wyróżnienie jednego tysiąca) jako należących się memu mężowi, wypłaconych z racji pójścia do wojska na ochotnika, za miesiąc lipiec z dołu.

Eugenia Mzykiewiczowa.

POPIERAJCIE

DZIENNIK NARODOWY „KURJER PŁOCKI”

Stowarzyszenie Rolnicze

poszukuje:

kartofli wczesnych

(bez dostawy)

koniczyn i wszelkich zbóż

nie objętych kontyngentem.

Stowarzyszenie Rolnicze Płockie

otrzymało:

Żniwiarki,

Kosiarki,

Wiązalki

Grabie konne, duże i małe,

— Szpagat do wiązania —

poleca takowe,

dopóki zapas starczy.

Sprzedaj za gotówkę.



ODCISKI, BRODAWKI

usuwa płyn z Kogutkiem „VEROL”.

WYRÓB

Apteki A. Gąseckiego w Warszawie.

Człowiek uczciwy, pracowity poszukuje w Płocku posady

Stróża

Bliższych szczegółów udzieli Redakcja „Kur. Płockiego”.

Parchy i świerzby u koni



niezawodnie leczy

„STYROGEN”

z kogutkiem

Skład Apteczny A. GĄSECKIEGO w Płocku.

Nadszedł świeży transport

książeczek

do nabożeństwa

od zwykłych do najwykwintniejszych

— p. t. —

„PRZYJACIEL MŁODEJ DUSZY”

„JEZUS, MARJA I JÓZEF”

„SERCE JEZUSA I MARJI”

„DROGA DO NIEBA”

„CHWILA Z BOGIEM”

„CHLEB ANIELSKI”

„GŁOS DO BOGA”

„WYBOREK”

— Ceny bardzo przystępne —

Handlującym odpowiedni rabat.

KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ

PŁOCK.—HOTEL POLSKI.

Wojskowy Urząd Gospodarczy

W PŁOCKU

przyjmuje ochotników

z zawodu piekarzy, rzeźników i kowali, celem zamiany żołnierzy zdolnych do służby linowej.

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEŃ

TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA 115. TELEFON 509-78.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH ŚWIATA

PISM

SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO,

MATKI



Puder „Dzidzi” z Kogutkiem.

powinny pamiętać, że tyko przysypka lanolinowa puder „Dzidzi” z Kogutkiem, natychmiast usuwa opszalność i zacerwienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach składach aptecznych przysypki

Człowiek w sile wieku

znający gospodarstwo rolne poszukuje odpowiedniej posady.

Oferę przyjmuje redakcja „Kurjera Płockiego” pod literą L. S.

DO SPRZEDANIA

Wszechświatowe marki

pocztowe

W Księgarni Ziemi Mazowieckiej

Hotel Polski

ul. Kolegjalna N 8.